

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 196 (610)

Białystok, wtorek 13 sierpnia 1953 r.

A Cena 20 gr

## O ZRZUCENIE JARZMA MILITARYZACJI I NĘDZY

# NIEBYWAŁY ROZMACH STRAJKU WE FRANCJI

Komitety jedności konsolidują się coraz bardziej. — Przerażenie w kołach rządzących i wśród kierownictwa rozłamowych związków zawodowych

PARYŻ. — Dnia 16 bm. rozwinęła się w dalszym ciągu z niepokonaną siłą walka strajkowa francuskiej mas pracujących. Trwa strajk generalny kolejarzy, pracowników poczty, telegrafu i telefonów, górników, pracowników elektrowni i gazowni, zakładów użyteczności publicznej, obsługi metra, autobusów i tramwajów.

Strajkuje przeszło milion metalowców. Przyłączyli się do ruchu strajkowego robotnicy budowlani, robotnicy przemysłu chemicznego, włókniarze, dokerzy, mechanicy towarzystwa lotniczego Air France wraz z całym personelem lotowym tej instytucji. Nie pracują urzędnicy wielu ministerstw, urzędów, organów samorządowych itd.

Dnia 17 bm. kończy się okres urlopowy w większości zakładów

przemysłowych, a w szczególności robotników przemysłu hutniczego, budowy maszyn, przemysłu samochodowego. Z doniesień prasy wynika, że robotnicy, którzy 17 bm. wracają masowo z urlopow, zamierzają przyłączyć się do strajku, który ogarnął całą Francję.

Walka strajkowa rozwija się w warunkach jednolitej akcji ludzkiej pracy. Niezliczone komitety jedności, jakie utworzone zostały w zakładach pracy, konsolidują się coraz bardziej. Dzieje się to wbrew instrukcjom rozłamowego kierownictwa prawicowych związków zawodowych Force Ouvriere, chrześcijańskich związków zawodowych itd. Apel CGT (Powszechnej Konfederacji Pracy) w sprawie jedności akcji został zaaprobowany przez milionowe rzesze strajkujących. Budzi to przerażenie kół rządzą-

cych Francji i kierownictwa rozłamowych związków zawodowych. Kontynuowały one w niedzielę 16 bm. gorączkowe wysiłki w kierunku podważenia jedności działania mas pracujących i zerwania strajku. W związku z tym odbyły się w sobotę i w niedzielę kilkakrotne konferencje między premierem Laniellem, ministrem pracy Baconem i ministrem finansów Faure — z jednej strony, a Jouhaux, Botheau (przywódca Force Ouvriere), Bouladoux, Lewardem (chrześcijańskie związki zawodowe) — z drugiej.

Przywódcy tych organizacji rozłamowych rozpoczęli równocześnie rozmowy z wielkimi przemysłowcami, by wraz z nimi podjąć akcję, która by utrudniła dalsze rozszerzenie ruchu strajkowego po powrocie robotników z urlopow.

Zasługuje na uwagę okoliczność, że osławiony agent monopolistów amerykańskich Irving Brown, przebywający obecnie w Europie zachodniej, w wywiadzie prasowym wezwał Force Ouvriere do podjęcia natychmiastowych kroków, zmierzających do osłabienia rozmachu walki strajkowej.

Tymczasem ze wszystkich stron Francji napływają w dalszym ciągu wiadomości o niepokojach i bezprzekładnym w okresie urlopow rozmachu walki strajkowej. Masy pracujące z oburzeniem potępiają zarządzenia represyjne władz i przeciwstawiają się im.

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłosiła następującą notę, wystosowaną przez rząd radziecki do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA w kwestii niemieckiej:

— Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić ponownie uwagę rządu Francji, jak również rządów Anglii i USA na niernormalną sytuację polegającą na tym, że po upływie 8 lat od czasu zakończenia wojny w Europie

Niemcy nie mają traktatu pokojowego, pozostają rozbita i część zachodnią i wschodnią oraz nie są równouprawnione w stosunku do innych państw. Sytuacja taka jest sprzeczna z dążeniami miłującymi pokój narodów do utrwalenia pokoju w Europie i jednocześnie stanowi poważne przeszkody dla jednolitego i skutecznego słusznego narodziwania się interesów Niemców.

Jeszcze dnia 10 marca 1952 roku rząd radziecki przedstawił do rozpatrzenia rządowi Francji, USA i Anglii projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami, wobec którego rządy Francji, Anglii i USA nie zajęły dotychczas stanowiska (projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami załącza się przy niżej). Rządy Francji, Anglii i USA nie przedstawiły również swego własnego projektu traktatu pokojowego. Z tego wynika, że rządy trzech wspomnianych mocarstw nie doceniają doniosłości sprawy traktatu pokojowego z Niemcami. Sprawa traktatu pokojowego z Niemcami odwołuje się coraz bardziej, za co ponoszą odpowiedzialność przede wszystkim rządy Francji, Anglii i USA.

Odmawiając rozpatrzenia sprawy traktatu pokojowego z Niemcami, rządy Francji, Anglii i USA poszły inną drogą.

Dnia 26 maja 1952 roku rządy Francji, Anglii i USA wraz z bońskim rządem Adenauera podpisały „Traktat o stosunkach między trzema mocarstwami a Niemcami, zwanym „układ boński”, a dnia 27 maja tegoż roku rządy Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga wraz z rządem bońskim podpisały traktat o „europejskiej wspólnotce obronnej”, zwanym pod nazwą „układ paryski”. „Układ boński” oraz „układ paryski” są przy tym nierozdzielnie związane na 50 lat z góry z agresywnym północno-atlantyckim blokiem państw.

Jak wiadomo, sens „układu paryskiego” polega na tym, że w Niemczech zachodnich pod kierownictwem generałów hitlerowskich i innych odwetowców tworzy się siły zbrojne wchodzące w skład tzw. „armii europejskiej”, mającej służyć agresywnym celom bloku północno-atlantyckiego. Zgodnie zaś z „układem bońskim”, Niemcy zachodnie pozostają w sytuacji państwa zależnego, podporządkowanego trzem mocarstwom, które, pomimo formalnego zniesienia statutu okupacyjnego, zatrzymują swe wojska na terytorium Niemiec zachodnich z nieograniczonym prawem ingerencji w sprawy wewnętrzne zachodniej części Niemiec, co na długie lata utrzymuje ujarzmienie ludności zachodnio-niemieckiej w warunkach reżimu okupacyjnego w zmienionej postaci.

Znaczący to, że układ boński i układ paryski prowadzą do odrodzenia militarizmu niemieckiego i do przeksztalcenia Niemiec zachodnich w narzędzie agresywnych planów innych mocarstw, roszczeniach sobie pretensje do panowania nad światem.

Jak wynika z komunikatu konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii i USA, która odbyła się w lipcu 1953 roku w Waszyngtonie, rządy trzech mocarstw postanowiły kontynuować politykę zmierzającą do realizacji planu utworzenia „armii europejskiej” i włączenia do niej zachodnio-niemieckich sił zbrojnych z generałami hitlerowskimi na czele. Komunikat zaznacza wyraźnie, że „trzej ministrowie spraw zagranicznych potwierdzili swój stanowczy zamiar energicznego prowadzenia polityki, uzgodnionej przez ich rządy w ramach aktu atlantyckiego. Polityka ta obejmuje prace nad utworzeniem unii europejskiej sześciu krajów Europy, które utworzyły już zjednoczenie węgla i stali i których rządy podpisały traktat o europejskiej wspólnotce obronnej”. Droga, na którą wkroczyły rządy Francji, USA i Anglii w kwestii niemieckiej, prowadzi do wskrzeszenia niebezpiecznego ogniska nowej agresji, do coraz większego zaangażowania się niebezpieczeństwa nowej wojny w Europie. Iść tą drogą — znaczy to

wyrzec się uroczystych zobowiązań międzynarodowych, stawiających sobie za cel popieranie odbudowy Niemiec jako miłego pokoju i demokratyczne państwa, zobowiązań, które zostały przyjęte przez Stany Zjednoczone i Anglię na konferencji poczdamskiej w 1945 roku, i których przyłączyła się następnie Francja.

Druga droga — to droga prowadząca pokojowym celom i zobowiązaniom przyjętym przez cztery mocarstwa w stosunku do Niemiec natychmiast po zakończeniu wojny, droga zgodna z interesami utrwalenia pokoju w Europie. Nie wolno przy tym rzecz jasna, nie liczyć się z faktem, że od konferencji poczdamskiej minęło 8 lat i że od tego czasu zaszyły niemałe zmiany przy ostatecznym uregulowaniu problemu niemieckiego. Jednakże podstawowe cele układu poczdamskiego — współdziałanie w utworzeniu miłujących pokój i demokratycznych Niemiec — wyrażają nadal interesy wszystkich narodów europejskich, i wyrażają narodziwanie się i wyłączając narodziwanie niemieckie i powinny być zabezpieczone drodze zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Rozwiązanie tego zadania stworzy warunki dla niebywałego dotąd rozkwitu Niemiec z wielkimi możliwościami rozwoju gospodarki i kultury. Nikt nie może zaprzeczyć, że odrodzenie Niemiec jako wielkiego państwa, któremu należy się odpowiednie miejsce wśród innych państw, możliwe jest tylko drogą pokojową i demokratycznego rozwoju państwa niemieckiego, drogą przyjaznej współpracy z innymi państwami dążącymi do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Doświadczenia historii dowodzą, że droga wojny już nie prowadzi Niemcy do katastrofy narodowej i że za konsekwencje tego płacić wysoką cenę naród niemiecki.

Nie ulega wątpliwości, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami ma pierwszorzędne znaczenie dla uregulowania problemu niemieckiego. Przyczynia się ono do decydującego sposobu utrwalenia pokoju w Europie — umożliwi ostateczne uregulowanie nie związanych z tym zagadnień, jakie wyłonili się w następstwie drugiej wojny światowej, w czym są żywotnie zainteresowane państwa europejskie, które ucierpiały od agresji niemieckiej.  
(Ciąg dalszy na str. 2)

## Pomoc radziecka dla ofiar klęski żywiołowej w Austrii

WIEDEN. — Radziecka Służba Informacyjna w Austrii ogłosiła następujący komunikat:

Wysoki komisarz ZSRR w Austrii I. Iljiczew przesłał 15 sierpnia 1953 roku do austriackiego kanclerza federalnego Raab'a pismo następującej treści:

W związku z klęską żywiołową, która 27 lipca 1953 r. nawiedziła niektóre obszary dolnej Austrii, władza radziecka postanowiła zwolnić od kolejnej opłaty czynszu dzierżawnego i od zaległości podatkowych drobnych dzierżawców tych gruntów zarządu mienia radzieckiego w Austrii, które znajdują się na wspomnianych obszarach i ucierpiały wskutek klęski żywiołowej z dnia 27 lipca.

## Wycieczka francuska w Krakowie i Nowej Hucie

KRAKÓW. — W Krakowie bawiła wycieczka francuskich działaczy ruchu obrotowego i Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej, która w drodze ze Stalinogrodu odwiedziła muzeum w Oświęcimiu.

Podczas pobytu w Krakowie goście z Francji odwiedzili zabytki miasta; Muzeum Kopernikowskie, Muzeum Czartoryskich oraz spotkali się z przedstawicielami Krakowa i Nowej Huty na przyjęciu u przewodniczącego Woj. Rady Narodowej Dobieszaka.

Dłuższy czas poświęcili goście francuscy na zwiedzenie Nowej Huty. Jej rozmach i tempo wywarły na nich ogromne wrażenie.

## Zaproszenie delegacji rządowej NRD do Moskwy

Oświadczenie ministra W. A. Mołotowa

MOSKWA. — Agencja TASS donosi:

W dniu 15 sierpnia 1953 roku minister Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich W. M. Mołotow przyjął szefa misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Moskwie ambasadora Rudolfa Appelta i złożył następujące oświadczenie: „Rząd radziecki postano-

wił zaprosić do Moskwy na dzień 20 sierpnia delegację rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rząd radziecki wychodzi przy tym z założenia, że w obecnej chwili jest rzeczą wskazaną omówienie pewne doniosłe zagadnienia dotyczące rozwoju stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Jak również aktualne kwestie związane z całokształtem problemu niemieckiego.

Rząd radziecki ma zamiar jeszcze przed przybyciem delegacji rządowej NRD do Moskwy, wystosować do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji notę, która przedstawi punkt widzenia Związku Radzieckiego w kwestii niemieckiej i zawiera odpowiednie propozycje rządu radzieckiego.

Przybycie delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej umożliwi wyczerpujące omówienie problemu niemieckiego. Rząd radziecki ma nadzieję, że będzie to no wym doniosłym etapem w dalszym rozwoju przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

## PO ZAKOŃCZENIU ŻNIW POM-y rozpoczęły orki siewne

Dokładnie przeanalizować umowy zawarte na prace jesienne

WARSZAWA. Po zakończeniu żniw oraz po dokładnym przygotowaniu ciągników, siewników zbożowych i nawozowych, plugów kultywatorów i innych maszyn oraz narzędzi współpracujących — poszczególne ekspozytury POM-ów przystąpiły już do jesiennej pracy polowych. Pierwsze prace rozpoczęły ośrodki maszynowe województwa łódzkiego, poznańskiego, opolskiego i warszawskiego. POM-y w tych województwach bardzo starannie

przygotowały swój park maszynowy do prac żniwnych i orkowych. Jest jednak wiele POM-ów, które nie wykonały jeszcze swoich umów i niedostatecznie przygotowały się do orki i siewów jesiennych. M. in. wiele POM-ów w województwach: białostockim, kieleckim, krakowskim, lubelskim i rzeszowskim nie zakończyło dotychczas podorywek i orkowych, objętych umowami. Powinny one niezwłocznie nadrobić swoje zaległości, by siewy jesienne przeprowadzić sprawnie i w terminie.

Wszystkie POM-y powinny również dokładnie przeanalizować umowy zawarte na prace jesienne — umożliwi im to pozyczenie ewentualnych uzupełnień, które pozwolą na objęcie pomocą maszynową większej liczby gospodarstw rolnych.

## Wymiana jeńców wojskowych w Korei

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że 16 sierpnia strona koreańska - chińska repatriowała 133 jeńców niekoreańskich, w tym 75 Amerykanów i 58 Anglików oraz 251 jeńców wojsk lisymanowskich, w tym 20 jeńców chorobliwych i rannych. Dowódczyni ONZ repatriowała 16 sierpnia 2.395 jeńców Koreańskiej Armii Ludowej. Podczas transportu tych jeńców do punktu wymiany, Amerykanie i agenci lisymanowscy zranili przeszło 200 spośród nich.

## Ostatnie wiadomości

### Amerycanie stawiają przeszkody w wykonaniu warunków rozejmu

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że członkowie grup obserwatorów neutralnych odroczyli wyjazd do punktów wyładunku na zaplecze obu stron, ponieważ strona amerykańska oświadczyła, iż przygotowania do przyjęcia tych grup nie zostały jeszcze zakończone.

W związku z tym dzień wyjazdu został przesunięty z 15 sierpnia na 20 sierpnia br.

Korespondent Agencji Nowych Chin podkreśla, że uniemożliwienie przez stronę amerykańską wyjazdu grup obserwatorów neutralnych do punktów wyładunku, nie pozwala wykonać warunków rozejmu. Jak wiadomo, rozejm przewiduje, że do Korei nie wolno wysłać posiłków wojskowych. Korespondent Agencji Nowych Chin podkreśla także, że mimo podpisania rozejmu, Amerykanie nie przestali dostarczać broni i amunicji wojskom lisymanowskim, aby umożliwić im w ten sposób wznowienie działań wojennych. Gdyby strona amerykańska miała zamiar zaprzestać dostarczania posiłków wojskom lisymanowskim, to nie byłoby żadnych przyczyn odkładania wyjazdu grup obserwatorów neutralnych do punktów wyładunku.

## Nieudana próba zamachu stanu w Iranie

Skompromitowany szach uciekł do Bagdadu

LONDYN. Jak donoszą z Teheranu, w nocy z dnia 15 na 16 sierpnia br. oddziały gwardii przybożnej szacha podjęły próbę dokonania zamachu stanu. Spiszkowcy aresztowali ministra spraw zagranicznych — Husseina Fatemi i zaatakowali rezydencję premiera Mossadika. Rankiem 16 sierpnia oddziały wojskowe popieraające Mossadika, przywódcy porządek. Policja dokonała licznych aresztowań. Wśród zatrzymanych znajdują się m. in. minister dworu — Amini oraz dowódca gwardii przybożnej szacha — pik. Nassiri, który stał na czele spiskowców.

Jak podaje agencja Reutersa, szach Iranu, Reza Pahlewi, przygotował z góry dwa dekrety — jeden, dyskwalifikujący Mossadika, drugi zaś powołujący znanego agenta imperialistycznego, gen. Zahedi na stanowisko premiera.

Bezpośrednia przyczyną decyzji szacha było — wg. Reutersa — przeprowadzenie przez Mossadika referendum w sprawie rozwiązania izby niższej parlamentu — Medżlisu. Po nieudanej próbie zamachu szach Iranu wraz z swą małżonką uciekł do stolicy Iraku — Bagdadu. Irański minister spraw zagranicznych, Fatemi, oświadczył, że szach będzie musiał abdykować. Dnia 16 sierpnia odbyła się w Teheranie potężna demonstracja na znak protestu przeciwko próbie zamachu stanu. Demonstranci domagali się wydalenia obywateli amerykańskich z Iranu, detronizacji szacha i oddania go pod sąd.

Rozgłoszenia teherańska podaje, że premier Iranu Mossadik rozwiązał Medżlis.



### Z ŻYCIA PARTII

# Usprawnić kierownictwo partyjne komitetów Frontu Narodowego

„Białe plamy” na partyjnej mapie powiatu kolneńskiego znikają nader powoli. Wciąż jeszcze w przeważającej większości gromad nie ma organizacji partyjnych i członków partii. Wciąż jeszcze gromady te pozostawione są bez bezpośredniego kierownictwa. 53 aktywistów Frontu Narodowego, których w pierwszym półroczu 1953 r. przyjęto do partii to cyfra zbyt mała. Świadczy ona o zaniedbaniu pracy z aktywem, o pozostawieniu go od czasu wyborów bez opieki. Stąd właśnie wynikają wszelkiego rodzaju trudności, z którymi borykają się towarzysze z kolneńskiej organizacji partyjnej.

Spisy aktywu i wykazy członków gminnego i gromadzkiego komitetów Frontu Narodowego spoczywają głęboko w teczkach sekretarza KG i przewodniczącego Prezydium GRN w Lachowie. Widać, że nie często sięga do nich, bo kiedy zaszła potrzeba przewertowania list i wykazów, znalazł je nie od razu. Z trudem przypomina się na zwiska aktywistów wyróżnionych w kampanii wyborczej, bardzo trudno jest powiedzieć coś konkretnego o ich dalszych losach, o ich pracy.

Wiadomo, że Regina Pasieba, radna z Filippek Dużych jest nadal bardzo aktywną, że nauczyciel z Kumelska Tadeusz Kojder niedawno został przyjęty w poczet kandydatów partii. Ale o bok tych nazwisk mamy jeszcze 21 lachowian wyróżnionych w kampanii wyborczej i odznaczonych dyplomami uznania, mamy setki osób, które jesienią 1952 roku z hasłami Frontu Narodowego docierali do najdalej położonych wiosek, lub na miejscu w swych gromadach prowadzili intensywną agitację.

I o nich właśnie towarzysze z Lachowa zapomnieli.

A bez szerokiego aktywu, bez udziału Komitetów Frontu Narodowego niesposób jest dobrze pracować, trudno sprostać wciąż rosnącym zadaniom, ciężko mobilizować chłopów do aktywnego udziału w budowaniu Polski silnej i bogatej, trudno jest budzić ich inicjatywę, z której rozdzilyby się świetlice gromadzkie i ludowe zespoły sportowe, zespoły amatorskie i zbiorowego słuchania radia czy czytania prasy, walka o wyższe plony i o najwyższą formę gospodarki chłopskiej — o spóldzielczość produkcyjną.

Towarzysze z Lachowa rozumieją istotę i znaczenie Frontu Narodowego, pragną wszystkich pracujących chłopów swęj gminy zespolić w jego szeregach, rozbudzić w nich patriotyzm, uczynić z nich świadomych i aktywnych budowniczych Polski Ludowej. W tym celu rozpoczęli pracę nad organizowaniem grup biedoty wiejskiej, aby w oparciu o nią i w sojuszu ze średniakami intensywniej wypierać kułactwo panoszące się w wielu gromadach, aby włączyć do życia ich wsi. W zamierzeniu tym zupełnie słusznym — popełnili jednak błąd nie uwzględniając w swej pracy roli najważniejszej transmisji partii do mas, komitetów Frontu Narodowego.

### FRONT NARODOWY NAJBARDZIEJ MASOWĄ TRANSMISJĄ PARTII

Zjawisko pomijania lub zastępowania w pracy komitetów Frontu Narodowego występuje nie tylko w Lachowie, spotkać się z nim możemy w szeregu innych gmin, a nawet w powiatach. Zjawisko to występuje tam, gdzie towarzysze nie doceniają lub nie rozumieją znaczenia i roli komitetów Frontu Narodowego w pracy masowo — politycznej.

Wszak wszystkimi sprawami dotyczącymi gminy interesują się przede wszystkim KG i Prezydium GRN. One oceniają i kierują całokształtem pracy na swym terenie. Wszak istnieją przy tym tak wielkie transmisje partii do mas, jak ZMP i ZSch. Jak więc miejsce w tym systemie powinien zająć komitet Frontu Narodowego? Czym właściwie powinien on się zająć? W jakim kierunku pracować i jak kierować jego pracą? — zadają sobie pytania towarzysze z Lachowa i dotąd jeszcze nie mogą na nie odpowiedzieć.

Dlatego też od chwili zakończenia wyborów pozostawili bez opieki gminny i gromadzkie komitety Frontu Narodowego, dlatego też w planie pracy na III kwartał nie umieścili oceny ich działalności, nie przewidzieli potrzeby jej pomocy.

Wprawdzie na odprawach sekretarzy KG i aktywu partyjnego w KP Kolno często mówiono o Froncie Narodowym, o konieczności wykorzystania jego aktywu w pracy masowo — politycznej i dorywczo w akcjach częściowo wykorzystywano go. Ale o tym, jak pracować z komitetami Frontu Narodowego i jak je traktować po zakończeniu wyborów, towarzysze z KP nigdy nie mówili prawdopodobnie dlatego, że sami nie potrafili rozwiązać w praktyce tego tak ważnego zagadnienia.

Dlatego też praca z Powiatowym Komitetem Frontu Narodowego pozostawia również wiele do życzenia. Wciąż jeszcze cechuje ją akcyjność, niewidzenie całości zagadnień, które należałoby postawić przed komitetami Frontu Narodowego, aby poczuły się one odpowiedzialnymi za rozwój gospodarczy i kulturalny powiatu, za świadomość jego mieszkańców.

Stosunek KP do tych zagadnień najjaskrawiej ilustrują plany pracy i protokoły egzekutywy KP. W ciągu bowiem 2 kwartałów zimowych o Froncie Narodowym mówiono jedynie marginalnie w sprawach różnych lub organizacyjnych. Dopiero w III kwartale 1953 roku egzekutywa przewidziała w swym planie dwukrotne omówienie pracy komitetów Frontu Narodowego. 5 maja punkt ten zastąpiono jednak oceną przebiegu uroczystości w dniu 1 maja, a 23 czerwca w ogóle do niego nie powrócono. W rezultacie KP posiada tylko ogólną i bynajmniej nie jasną ocenę pracy Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego, która sprowadza się do stwierdzenia, że na tym odcinku jest niedobrze.

Zle pracuje zespół partyjny w Powiatowym Komitecie Frontu Narodowego, gdyż śladów jego pracy nie można znaleźć nawet w protokołach. Zle też pracuje i Powiatowy Komitet Frontu Narodowego. Od zakończenia wyborów odbył on tylko kilka posiedzeń, z czego na dwóch, w marcu i kwietniu, dokonywano wyborów prezydium i uzupełniania składu komitetu. Na posiedzeniach komitetu nie stawiano żadnych problemów powiatu. Zespół partyjny nie postarał się o to, aby wszystkich członków Komitetu Frontu Narodowego uczynić odpowiedzialnymi, za rozwój gospodarczy i kulturalny powiatu. Działalności Powiatowego Komitetu nie oparto na planie pracy pozostawiając wszystkie sprawy organizacyjne w rękach zastępcy przewodniczącego Powiatowego KFN, który ma wprawdzie niedawno „uaktualniony” z kierownikami instytucji wykaz aktywistów Frontu Narodowego, ale nie posiada w komplecie wykazów gminnych i gromadzkich komitetów Frontu Narodowego, a co gorsze nie wiele może powiedzieć o ich obecnej działalności.

### KOMITETY FRONTU NARODOWEGO MUSZA INTERESOWAĆ SIĘ WSZYSTKIMI SPRAWAMI

Nic więc dziwnego, że przy niedostatecznym kierownictwie partyjnym Powiatowy Komitet Frontu Narodowego ogranicza się do zebrań od przypadku do przypadku, że nie pracuje nad wychowaniem aktywu, że nie pomaga w pracy i nie usiłuje ożywić gminnych, a poprzez nie gromadzkie komitety Frontu Narodowego. Nic też dziwnego, że nawet nieliczne uchwały podejmowane przez Powiatowy Komitet Frontu Narodowego nie są realizowane. Taki właśnie los spotkał uchwały komitetu w sprawie doprowadzenia komunikacji samochodowej do upośledzonych pod tym względem gmin kurpiowskich, oraz uchwałę o wprowadzeniu planu pracy i terminarza posiedzeń Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego. W wielu wypadkach komitety Frontu Narodowego mogłyby skupić chłopów do wykonania prac przysparzających im korzyści. Wystarczyłoby często sprawę naprawy drogi czy mostku postawić na zebraniach gminnych i gromadzkie komitety Frontu Narodowego i powiedzieć chłopom: Chcecie wygodniej jeździć do Kolna, to zajmijcie się naprawą drogi, dostarcicie wozami odpowiednią ilość ziemi czy kamieni, naprawcie mostek lub rowy. Chłopi z pewnością nie pozostaliby głusi na ten apel.

Chłopi nie pozostaliby głusi i na inne wezwania. Gdy gminny, lub gromadzki komitet Frontu Narodowego zaproponuje dla dobra chłopów i ich dzieci budowę świetlicy, zorganizowanie zespołu sportowego, chłopci z pewnością nie odmówią pomocy. Nie będą żałować trudu dla swych dzieci, nie poskąpią też wysiłku dla naprawy pobliskiej drogi, mostu, bo przecież sami czerpać będą z tego korzyści, a suma ich wysiłków złoży się na pomnożenie bogactwa Ojczyzny. Chętnie będą czytać książki, prasę, zbiorowo słuchać radia, bo spragnieni są wiedzy, bo komitety Frontu Narodowego udostępnią im to. Chętniej będą stosować najnowsze zdobycze agrotechniki, kiedy aktywiści Frontu Narodowego dowiodą im ich wyższości. Nie będą ociągać się z realizacją obowiązków wobec państwa, bo gromadzkie komitety Frontu Narodowego (tak jak to uczynili aktywiści Frontu Narodowego Stanisław Potaś i Władysław Olsender we wsi Potaś, która pierwsza w województwie wykonała w całości planowy skup zboża), zmobilizują chłopów do pełnego i przedterminowego ich wykonania.

Bo dzięki aktywowi Frontu Narodowego, który wyjaśnia chłopom politykę partii i rządu, któ-

ry tłumaczy sytuację międzynarodową, chłopci uświadomią sobie, że to i ich wkład i ich wysiłek leży u podstaw zawarcia rozejmu w Korei, że to i oni głoszą za pokojem w Plebiscycie Południowej Ojczyzny, przyczyniają się do jego utrwalenia i do podniesienia własnego dobrobytu. I w tym właśnie powinna przejawiać się rola komitetów Frontu Narodowego, którymi nasi towarzysze jeszcze nie nauczyli się należycie kierować.

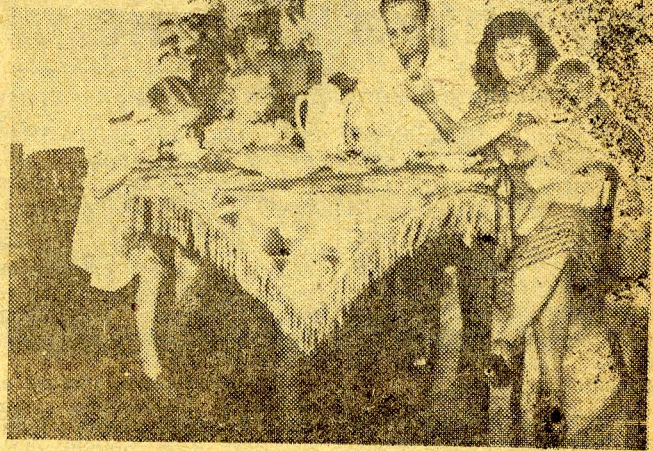
\* \* \*

Trzeba wiedzieć, że kierować Komitetem Frontu Narodowego to nie to samo, co zastępować go, kiedy wiadomo, że jest słaby, lub komenderować nim w wypadku, jeśli nie przejawia inicjatywy.

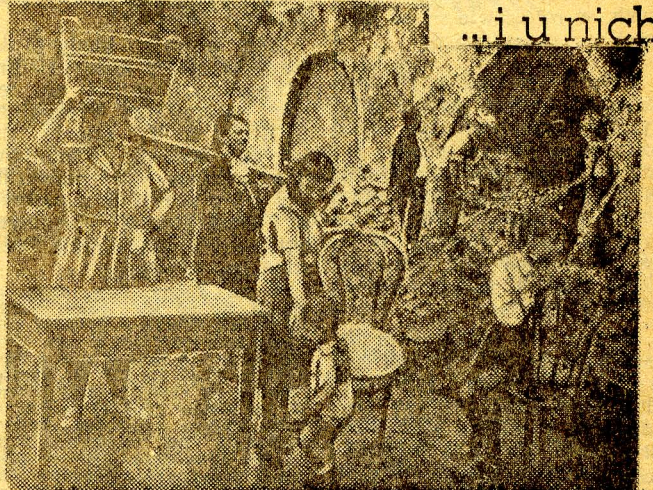
Kierować pracą Komitetu Frontu Narodowego to zaszczepić jego członkom głęboką odpowiedzialność za rozwój i rozkwit powiatu, gminy i gromady. Codziennie też trzeba pracować z komitetem, codziennie instancja partyjna bezpośrednio i poprzez zespół partyjny stawiać powinna przed nim zadania, pomagać w ich realizacji, zwracać uwagę na błędy, poprawiać je i prostować. A wszystko to czynić trzeba z myślą o ludziach, o aktywie, z którym się pracuje. Stawiając przed nimi wciąż większe i śmielsze zadania pomagać im rosnąć, zbliżać ich do siebie, myśleć wiać o tym, że najlepszy z nich powinni zostać członkami partii, aby w ten sposób ostatecznie i do końca zlikwidować w powiecie zjawisko „białych plam”.

Wtedy poszerzymy front pracy partyjnej na wsi i przyspiemy budowę Polski bogatej i silnej — Polskiej Socjalistycznej. (ep)

## W trosce o człowieka pracy U nas...



W trosce o poprawę warunków mieszkaniowych ludzi pracy w Polsce, buduje się przy ośrodkach przemysłowych nowe osiedla robotnicze. W osiedlu robotniczym Bronowice w Lublinie mieszają robotnicy z Fabryki Samochodów Ciężarowych „Lublin”. Nowe mieszkania urządzone są nowoczesnie i posiadają wszelkie wygody. Na zdjęciu: Racjonalizator z FSC Henryk Jankowski z rodziną w nowym mieszkaniu. CAF — fot. Targoński



Kapitalistyczna gospodarka rządu włoskiego powoduje niedzę szerokich mas ludu włoskiego. Podczas, gdy w budzie prelinuje się obrzymie sumy na cele zbrojeniowe i propagandowe, tysiące robotników i bezrobotnych musi mieszkać w norach i barakach lub obozować pod gołym niebem. Na zdjęciu: Bezdomna rodzina, dla której zabrakło miejsca nawet w baraku, obozuje na przedmieściach Rzymu. Fot. — CAF

## Szybkie przeprowadzenie omlotów — to wzmocnienie tempa obowiązkowych dostaw

„Państwo ludowe otacza chłopów pracujących wszechstronną opieką, udostępnia im tanie kredyty, dostarcza nawozów sztucznych, za pośrednictwem ośrodków maszynowych udostępnia nowoczesny sprzęt rolniczy, rozwija kołzystny dla chłopów system kontraktacji roślin przemysłowych, udziela wszechstronnej pomocy w podniesieniu hodowli. Rokrocznie w setkach nowych gromad zapala się światło elektryczne. Przed młodzieżą chłopską stają otworem wszystkie uczelnie, zawody i warsztaty pracy. Chłop pracujący jest dziś rzeczywistością współgospodarzem kraju...”

Tak mówi program Frontu Narodowego i tak jest w rzeczywistości w naszym kraju. Przykłady wszechstronnej pomocy państwa dla rolnictwa i pracującego chłopca znajdują się nie tylko w każdym powiecie, ale i w każdej gromadzie, w każdej niemal zagrodzie mało lub średniorolnego chłopca.

Z roku na rok wydajność pól wzrasta coraz bardziej. Przed wojną na Białostoku czyniło było zelektryfikowanych tylko 16 gromad, dziś jest już ich 300. Podczas, gdy przed wojną zużywaliśmy 1,2 tony nawozów sztucznych, to w roku 1950 zużyło już w naszym województwie 29 tysięcy ton, a obecnie, w 1953 roku, rolnictwo Białostoczczyzny zużywa ponad 60 tysięcy ton nawozów. Udzielono wsi wiele milionów złotych tytułem pożyczek krótko i długoterminowych na zakup inwentarza żywego i martwego, na nawozy sztuczne, kwalifikowane ziarno siewne i najpilniejsze potrzeby związane z zagospodarowaniem się. Odbudowano tysiące zagród chłopskich. W trosce o wzrost hodowli w samym tylko 1952 r. rozprawdano w naszym województwie w ramach kontraktacji 5.398 ton otrąb i paszy, a w I półroczu br. dalszych 2.228 ton. Na polach

naszych pracuje już tysiące traktorów i różnych nowoczesnych maszyn rolniczych, a ilość ich wzrasta z miesiąca na miesiąc.

Masy wiejskie doceniają w pełni wysiłki rządu ludowego i partii, widząc jasno na codziennych przykładach, że słowa o pomocy dla rolnictwa nie są jakimś frazesem, że między dnem wczorajszym rolnictwa, a dzisiejszym zachodzi wielka różnica.

I jeśli w pierwszych latach powojennych główny ciężar budownictwa dźwigała nasza bohaterka klasa robotnicza, to już dziś masy mało i średniorolnego chłopstwa, czując się rzeczywistością współgospodarzem kraju, coraz aktywniej włączają się do pracy nad umocnieniem naszego państwa gospodarczego przez pełne i terminowe wykonywanie obowiązkowych dostaw dla państwa oraz żywy udział w pracy rad narodowych i organizacji społecznych na wsi.

\* \* \*

Średniorolny chłop, Stanisław Sokółowski, z gromady Kiele, pow. Eik wykonując przedterminowo lipcowy plan obowiązkowych dostaw zboża w 120 proc. powiedział: „Mam teraz czyste sumienie wobec państwa i klasy robotniczej. Za narzedzia, nawozy sztuczne, kredyty i pomoc w maszynach odstawiłem zboże. Wykonuję też sumiennie inne obowiązki. Państwo pomogło mi zagospodarować się, teraz ja pragnę dopomóc państwu w zapewnieniu środków żywności dla klasy robotniczej. Tak powinien postępować każdy świadomy chłop”.

Przykładów głębokiego patriotyzmu mas chłopskich mamy wiele. 29 lipca br. dwaj chłopci z pow. augustowskiego Feliks Bujnowski i Antoni Kniżewski przedterminowo wykonali roczny plan dostaw zboża. Gromady Potaś i Brzozowo pow. kolneńskiego w całości wykonały już swój roczny plan dostarczając manifestacyjnie pełną

ilość zboża. Podobne manifestacyjne dostawy odbyły się już w blisko 40 gromadach. W dostawach zboża dla państwa przodują gospodarstwa PGR i spóldzielnie produkcyjne, które do końca sierpnia przewidują całkowite zakończenie dostaw.

Chodzi teraz o to, aby akcja manifestacyjnych, zbiorowych dostaw zboża objęła wszystkie gromady Białostoczczyzny, aby hasło „Pierwsze zboże z tegorocznych zbroń dla państwa” stało się powszechnym i zmobilizowało całą naszą wieś.

Od czego to zależy? Oczywiście od właściwego, terminowego i planowego przeprowadzenia akcji omlotowej. Żniwa bowiem dobiegają już końca. Zwózka również. Pozostały tylko na polu na skutek ostatnich deszczów nieznaczne ilości pszenicy jarej, jęczmienia i owsa.

Trzeba więc obecnie skoncentrować całą uwagę na omlotach. A sprawność ich zależy przede wszystkim od stanu maszyn omlotowych, organizacji pracy w POM i GOM oraz od sprężystości działania trójek gromadzkich. Niestety już stan maszyn omlotowych budzi poważne zastrzeżenia. Wiele młocarni POM-owskich nie zostało na czas wyremontowanych. Cały szereg silników potrzebnych do uruchomienia maszyn nie wróciło dotąd z remontów w TOR.

GOM-y woj. białostockiego na przeszło 850 młocarni dysponują obecnie tylko ponad 260 silnikami spaliniowymi, 7 traktorowymi i blisko 40 elektrycznymi. Trzeba więc jak najszybciej włączyć do pracy wszystkie silniki prywatne, by przygotować dostateczną ilość ziarna do zasiewu oraz w terminie wykonać obowiązkowe dostawy dla państwa.

I tu jest szerokie pole do działania zarówno dla gminnych rad narodowych jak i trójek gromadzkich. Trzeba szybko uaktualnić dane doty-

czące silników prywatnych, wzmocnić do maksimum oszczędność i dolożyć wszelkich starań, by wszystkie silniki natychmiast włączone zostały do akcji omlotowej.

POM-y i GOM-y muszą dołożyć wszelkich starań, by personel obsługujący maszyny czuł się za nie w pełni odpowiedzialny, by ściśle przestrzegano harmonogramów i zgodnie ze stanem rzeczywistym odnotowywano wyniki omlotów na kartach pracy maszyn. Ułatwi to kontrolę i pomoże w szybkim orientowaniu się o stanie nasilenia akcji.

Kontrola pracy maszyn ze strony POM, GOM, prezydium GRN oraz trójek gromadzkich musi być obecnie szczególnie wzmocniona. Rady narodowe zwrócić muszą główną uwagę na należyte rozmieszczenie maszyn, a trójki gromadzkie — na przestrzeżenie marszruty maszyn, zgodnie z opracowanym planem, oraz na to, by nie pomijało zagród biedoty wiejskiej, jak to ma miejsce w gm. Szczuczyn, by natychmiast przeciwstawiać się wszelkim objawom kumoterstwa i spekulacji.

Zarówno tegoroczna akcja siewów wiosennych jak i żniwna wykazały, że wielu bogaczy używa swej pomocy w maszynach i sprzężeniu biedocie, ale... za odrobek lub wysokie opłaty. Tymczasem plany pomocy sąsiedzkiej nie były realizowane lub też forma pomocy pozostawiała dużo do życzenia. Fakty takie notowane są w pow. bielskim, białostockim i sokólskim, jak też w elekim, łomżyńskim, kolneńskim i oleckim.

Wine są to ponoszą organizacje partyjne w gromadach, gminne rady narodowe, trójki gromadzkie i aktyw ZSch. W walce z wyzyskiem na wsi, z panowaniem się kułactwa, trzeba stosować wszelkie

[Ciąg dalszy na str. 4]

# Wielkim bogactwem narodu są nasze Ziemie Odzyskane

## O niektórych karygodnych przykładach braku troski o osadników

Zagadnienie osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych jest sprawą niezmiernie ważną. Problemowi temu partia i rząd poświęcają wiele uwagi. Budżet państwowy przewiduje poważne sumy na zagospodarowanie tych ziem, na ich wszechstronny rozwój, na rozbudowę przemysłu kłusowego i terenowego.

W ciągu dziesięciu lat od dnia wyzwolenia sumy wydankowane na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych przekroczyły w poważnym stopniu setki miliardów złotych. Na ziemiach tych osiedliło się kilka milionów Polaków, którzy znaleźli zatrudnienie w odbudowanych i nowozbudowanych zakładach przemysłowych, w rolnictwie — na nowych gospodarstwach.

Ziemie zachodnie zostały zagospodarowane, znikły ruiny. Na miejscu zgliszcz wyrosły nowe domy, nowe fabryki. Wierutnym igrzyskiem są plotki, szerzone przez zachodnich odwetowców i dających na pasku imperialistów, że ziemie zachodnie pod polskimi rządami uległy jakoby zdewastowaniu.

O tym, że twierdzenie to jest wiadomością całkowicie wyssaną z palca świadczy chociażby kilka cyfr. W porównaniu z rokiem 1945 liczbą koni na Ziemiach Odzyskanych wzrosła blisko 7-mio krotnie, krów i trzody chlewnej 12-krotnie, owiec 27-krotnie. Produkcja zbożowa,

w porównaniu z rokiem 1946 wzrosła czterokrotnie.

Władza ludowa otacza osadników wielką opieką, remontując im domy mieszkalne i budynki gospodarcze, udzielając długoterminowych pożyczek i kredytów, dając zboże na zasiew, zwalniając na trzy lata od obowiązków wobec państwa.

Przeważająca większość osadników, korzystając z pomocy i opieki władzy ludowej jest dzielnie przodującymi gospodarzami na tych terenach, zbiera wysokie plony i zachęca do osiedlania innych.

Tym bardziej jaskrawo rysują się na tym tle fakty złej opieki ze strony niektórych niesumiennej pracownikówpresydium gminnych rad narodowych nad niedawno osiedlonymi chłopami.

Były wypadki, kiedy to do osadnika, który mieszka już od roku, nie zajrzał ani jeden pracownik Prezydium PRN czy GRN. Zdarza się też, że podana osadnikowi o przyznaniu im pożyczki, czy też o przyjęciu z pomocą w początkowym trudnym okresie gospodarowania pozostają bez odpowiedzi.

W gm. Juchny, pow. eicki, osiedlił się w ub. roku Teofil Budnicki. Wkrótce upłynął rok, kiedy przybył tutaj z woj. warszawskiego, a jednak nikt z Prezydium PRN i GRN nie zainteresował się tego gospodarstwem. W tej samej gminie, w gromadzie Płowce, mieszka Teodor Stefański. Już trzykrotnie składał do Prezydium PRN w Ełku podanie o wyremontowanie mieszkania i udzielenie pożyczki na zakup względnie remont narzędzi rolniczych. Do tej pory nie ma żadnej odpowiedzi.

Najbardziej chyba typowym objawem braku opieki nad osadnikami jest sprawa Franciszka Falkowskiego z gromady Gajwiecie (pow. Goldap). W lutym br. szalejąca wichura zniszczyła mu dach, wymioła zboże i siano. Falkowski natychmiast złożył podanie do Prezydium PRN w Goldapie o przyznanie mu pożyczki oraz do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń w Oleuku o wypłacenie odszkodowania. Oba podania pozostały bez żadnej odpowiedzi.

Zarówno Prezydium PRN w Goldapie, jak i PZU w Oleuku nie uważały za swój obowiązek przyjść z pomocą Falkowskiemu. Nie wzięły absolutnie pod uwagę, że po czynione szkody przyniosły mu poważne straty oraz tego, iż stało się to zaledwie w pięć miesięcy po osiedleniu, w okresie zimy, kiedy trudno jest uzyskać paszę dla bydła. W sposób biurokratyczny, formalistyczny Prezydium PRN w Goldapie i PZU w Oleuku podeszły do sprawy.

Mineło od tego czasu pół roku. Podania Falkowskiego zostały odłożone „ad acta”. Czy słusznie? Nie, gdyż za każdym podaniem trzeba widzieć człowieka, trzeba widzieć osadnika, który zaufał władzy ludowej, że przyjdzie mu z pomocą, gdy wyraził w październiku 1952 roku, chęć osiedlenia się.

Ten właśnie brak opieki nad osadnikami ze strony Prezydium Powiatowej Rady Narodowej zaczął na tym też pow. goldapski jest w tej chwili najsłabiej zaludniony. Możliwość do osiedlenia są tam bardzo duże, podobnie jak fundusze dla nowych osadników, a jednak ten biurokratyzm, to „gubienie ludzi” sprawia, że pow. goldapski wciąż jeszcze czeka na osadników.

Najbardziej charakterystyczne jest chyba to, że wszystkich ludzi o których mowa wyżej wytypowały Prezydium PRN jako dobrze zagospodarowanych osadników. Faktem jest, że są oni rzeczywiście dobrze zagospodarowani, lecz z drugiej strony w dziedzinie jak Prezydium PRN tytuła ludzi mechanicznie, „za biurka”, nie będąc absolutnie ani razu u nich, opierając się jedynie na sprawozdaniach, nie zetknawszy się z ludźmi.

Rady narodowe będące organami władzy ludowej w tej roli, jak wykazuje w prze-mówieniu z okazji Święta Od-rodzenia br. tow. Bolesław Bierut:

„...w większym niż dotąd stopniu zająć się winny szybkim i wnikliwym rozpatrywaniem skarg, żądań i potrzeb ludności chłopskiej, energicznie walczyć z biurokratycznymi wypaczeniami...” (lib)

# Szybkie przeprowadzenie omlotów — to wzmocnienie tempa obowiązkowych dostaw

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Środki do uświadamiania biedoty wiejskiej i ścisłej kontroli pracy maszyn każdego dnia, aż do surowego, przykładowego karania nie wykonujących pomocy sąsiedzkiej i utrudniających dostarczanie silników czy świadomie opóźniających omloty prywatnych właścicieli. Żadna maszyna nie może stać bezczynnie. Żaden chłop pracujący nie może być pominięty lub oszukany.

WZGS musi dopilnować, by wiejskie domy towarowe zaopatrzone były we wszelkie posiadane części zamienne do młocarni, musi też natychmiast interweniować w CRS, by dostarczono jak najszybciej pasów do nowonabytych przez spółdzielnie produkcyjne maszyn omlotowych. Fakty takie notujemy obecnie w pow. eickim, gdzie blisko 50

maszyn stoi obecnie unieruchomionych.

Pamiętać należy, że należyce przeprowadzona akcja omlotowa, to znaczne usprawnienie tempa realizacji obowiązkowych dostaw, to właściwy start do zbliżających się siewów jesiennych. Każdy chłop, każdy pracownik aparatu gospodarczego i każdy działacz społeczny na wsi powinien wiedzieć, że plon naszym pół jest tak samo naszym ogólnym dochodem narodowym jak i cała masa towarowa wyprodukowana przez klasę robotniczą, że trzeba tym dochodem dzielić tak, jak dzieli dochód narodowy klasa robotnicza, dostarczając chłopu coraz więcej maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, sprzętu gospodarczego oraz artykułów konsumcyjnych. J. Chodziński

# Dom Kultury powinien być ośrodkiem wychowania i kształcenia młodzieży

POD ROZWAGĘ ZARZĄDU GMINNEGO ZMP W ORLI

Partia i rząd kładą wielki nacisk na rozwój kultury i oświaty na wsi. Powstają tam nowe kina, szkoły, biblioteki, świetlice, a w większych wsiach wiejskie domy kultury.

W Orli w pow. białskim już od roku istnieje wiejski Dom Kultury. Ale nazwa ta całkowicie nie odpowiada porządkowi i ogólnej atmosferze jaką można zauważyć tam codziennie. Młodzież, która dość licznie przychodzi do Domu Kultury co wieczór, robi tam wszystko to, co nie ma absolutnie nic wspólnego z prawdziwą socjalistyczną kulturą. Gwizdzą, rzucą odpadkami, siedzą w czapkach, operują nieprzyzwoitymi słowami, siedzą na stołach, rozrzuca i rwie gazety. A przy czym takiego stanu rzeczy leży w tym, że świetlica walcowa nie potrafi sobie stworzyć odpowiedniego kolektywu, który by wpłynął na młodzież wychowawczo. Jest ona zbyt młoda i może dlatego nie umie wpłynąć na młodzież, która nie słucha jej poleceń i prób. Należy przystąpić do organizacji zespołów artystycznych. Trzeba położyć większy nacisk na zespoły.

Bardzo dobrze byłoby więc codziennie wydawać błyskawicę, w której piętnowałoby się wszystkich chuliganów.

Należy także przystąpić do zorganizowania zespołów artystycznych. Trzeba położyć większy nacisk na zespoły.

chórally, taneczny, muzyczny i teatralny, ponieważ do tych zespołów najwięcej jest chętnych. I tak np. Mikołaj Murawski, posiadający wielkie zdolności w dziedzinie muzyki uczyłby gry na akordeonie i skrzypcach, Władimir Kuptel, który gra w orkiestrze dętej Szkoły Białoruskiej w Białsku, ćwiczyłby amatorów gry na kornecie. Poza tym jest tu dużo gitarzystów. Tak, przy wspólnych chęciach, przy dobrej organizacji w szybkim czasie może powstać zespół chórally-muzyczny, a nawet i teatralny, który z pewnością poprowadzi Ludmiła Kaczyńska. A młodzież jest chętna i zdolna, tylko trzeba umieć podejść do niej. Należy zatrudzić się także, aby jak najszybciej naprawić radio lampowe, które stoi bezczynnie. Nowy kie-

rownik Wiejskiego Domu Kultury w Orli ob. Bochenko mówi, że nie ma na to funduszy, a zdobyć własne najszybciej można przez zorganizowanie zabawy dochodowej.

Bardzo mało interesuje się Wiejskim Domem Kultury Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Białsku, który nie wysłał w ostatnich miesiącach ani razu swego instruktora, który posłużyłby fachową poradą. Nic dziwnego, że taki system pracy nie daje dobrych owoców. Nowy kierownik Wiejskiego Domu Kultury ma nadzieję, że w krótkim czasie otrzyma pomoc od Powiatowego Zarządu, lub też Wojewódzkiego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej.

Jan Kubajewski korespondent

# Towarzystwo Wiedzy Powszechnej popularyzuje naukę wśród ludzi pracy

O godzinie 15, po pracy zebrali się pracownicy Miejskiego Handlu Detalicznego w dużej sali — aby posłuchać odczytu prelegenta TWP o zorzach polarnych. Przyszli wszyscy — prelegent zjawiał się punktualnie. Zebrani uszłeli bardzo ciekawe stwierdzenia naukowe opracowane przez siebie i popularnie.

Cóż to za zjawisko — zorze polarne, jak powstają, co o nich sądzono w dawnych czasach — odpowiedzieć tak od razu, bez uprzedniego przy-

gotowania nie jest łatwo. Ale ażeby zaspokoić głód wiedzy każdego człowieka pracy, dać mu odpowiedź na szereg nurtujących go wątpliwości natury światopoglądowej — organizuje się odczyty.

Odczyt o zorzach polarnych, wchodził właśnie do serii odczytów światopoglądowych. Prelegent opowiadał słuchaczom, kto interesował się tym zjawiskiem, że pierwsze naukowe sformułowania na ten temat pochodzą od uczonego włoskiego Galileusza, następnie interesowali się zorzami polarnymi Celsius, Lomonosow i inni. Dlaczego właśnie zorza polarna? Zjawisko to długo niepokoiło ludzką jako „tajemnicze znaki na niebie”, „luny”, „plomienie niebios”. Dziś zorze polarne nie są już tajemnicą.

Nauka dowiodła, że są światłocieniami najwyższych warstw atmosfery, wywołanymi przez wzmoczone promieniowanie słońca.

\*\*\*

Po odczytaniu padło kilka pytań. Słuchaczy zainteresował temat. Czy bez zórz polarnych mogłaby istnieć ziemia, — pytała Irena Przybyszewska, kierowniczka działu handlowego. Czy osłabi się kiedyś moc promieni słonecznych wytwarzających zorze polarne — pytał Paweł Łukaszewicz, kierownik sekcji księgowości.

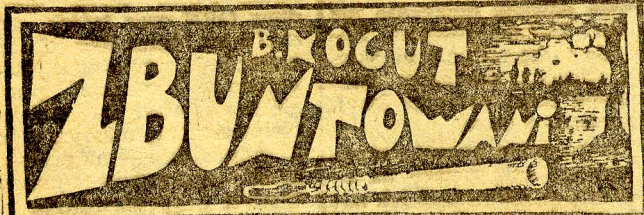
\*\*\*

Z dobrze opracowanego odczytu można się dużo dowiedzieć. A do takich właśnie należał odczyt Mieczysława Zimnocha — wygłoszony dla pracowników Miejskiego Handlu Detalicznego. (zd)

# Radosne dzieciństwo



Pod troskliwą opieką wychowawczyń i lekarzy osterocznego dziecięci spędzają szczęśliwe dzieciństwo w nowoczesnie wyposażonych domach dziecka. Na zdjęciu: Dzieci z domu dziecka w Kantonie, gdzie prze-bywa ok. 200 dzieci, śpiewają wesoło piosenki. Fot. GAP



Mikulski mówił, a Mikulska kładła przed Wąsikiem dary. Bóg chętnie chleba jak słońce, torba funtowa nie wiadomo z czym, kawałek wędzonki w papierze.

— Zabierzcie sobie dla dzieci — rzekła głosem milutkim, przy-pochlebnym. — Bieda wam. Za robotę się wam należy.

Wąsik oczy na bochen wyfałszował jak na objawienie, bo kiedy to dzieci chleb jadły? Na Nowy Rok? On i żona jeszcze na odrobkach czasem chleba pojedli i czegoś ludzkiego, ale dzieci-cię? Bób i polewka, w niedzielę ziemniaki, sódki, nadmarzniete, bo takimi Antonow płaci — i zsiadłe mleko od kozy. Takowym spojrzaniem taksował wędzonkę i zawartość funtowej torby. „Co oni się tacy szczodrzy zrobili? — głowił się i wymyślił, że chyba się rozruchów boją i chcą by ludzie źle o nich nie mówili.

— Pójdźcie na to zebranie — ciągnął swoje Mikulski, — bo mnie to by znów przegnali jak z tego wiecu, pamiętacie? Co oni do mnie tak — udawał pokrzywdzonego. — I dowiedźcie się, gdzie oni się lokuja.

— A czemu pan o tym koniecznie? — zdobył się Wąsik na pytanie i nie spuszczał oka z leżących przed nim wiktuałów, jakby po tym pytaniu ów bochenek mógł się zapasać pod ziemię lub zamienić w słupek soli.

Mikulski milczał, tylko pani Mikulska stukota drzwiczkami ciężkiej czarnej szafy, jakby czegoś szukała. „Może jeszcze co do-łoży” — marzył w duchu Wąsik.

Rzeczywiście — dołożyła. Paczkę zieloną machorki, tej za 38 groszy. Nie prasówka już, ale prawdziwa machorka z zielonym nadrukiem.

Czemu ja o tym? — cedił Mikulski. — A na człowieka ciekawy jest choć go odganiają. Pomóc chciałbym jakoś — wpadł na do-bry koncept — suchego prowiantu im posłać. Przydałoby się im na takiej dezercerze.

Wąsik uwierzył. Być może nie uwierzyłby gdyby nie te argu-menty — chleb, wędzonka, machorka. Ale tak — uwierzył. Nie bawił długo, spieszył się do domu — było z czym.

— Pójdę i dowiem się jak będę mógł — pożegnał się. — Bóg wam wielki zapłać.

Zebrał wszystko; w zanadrze pokładł drobiazgi a bochen pod pachę.

— Ale nie mówcie komu z nich — upomniał go Mikulski — że to ja się pytałem. Nie powiedzieliby. Oni na mnie bij zabij, choć człowiek najlepiej chce.

Zrobił minę cierpiącego na honorze, cierpiącego niewinnie. W sam raz faryzeusz.

Tego dnia Wąsikowe dzieci miały uczyć jak nigdy — kasza jaglana z wędzonką i chleb. Jeszcze w nocy śniły im się miski z kaszą i ogromne jak koła w wożu bochny chleba.

Po zachodzie, o zmroku Bogusz wystawił na drogach od wsi przed pastwiskiem wari — Matusika, Świruckiego, Łopasa i Jaskółkę. Stali i pokazywali drogę ciągnącym ode wsi chłopom; kierowali wszystkich na jedno miejsce, na wysusz za Józefiakowym odłogiem, gdzie trawa na wzniesieniu całkiem prawie wyschła i piach spod niej wylazał czerwony. Tam miało być zebranie.

W ziemiance leżały spokojnie obok Bronkowego karabinu dwie dubeltówki, parę patronów i kapa naboju karabinowych. Szapieł ar-senał miał większy niż się spodziewali. Cztery obrzynki dał — mieli je teraz wartownicy ukryte pod połami marynarek — dwie strzelby i trochę naboju. Dawaj chętnie, bez przerwy ruszał bez-wąsami zwiędłymi wargami: — niech się wam szczęści — błogo-sław! — a jak trzeba będzie stanę i ja z wami. Stary jestem ale strzelałem dobrze, o dobrze.

W Boguszowym sztabie po tym fasunku broni nastrój się zro-bił wojenny, nawet rozważnemu Skupie oczy jak chłopcu rozbrzy-kanemu błyskały.

Zanim pękają księżyc, który już się przepofoił i szedł do pełni — zapanował na ziemi i swym zimnym światłem zastąpił żółk-nące resztki dnia — na wysuszu zebrało się już ze sto chłopca. Z bogatych, z Bochenkowych — jak ich teraz nazywano — przy-szedł tylko Olek Matusik.

Stefka Boguszowa od południa już postanowiła, że pójdzie na

zebranie. Spieszyła się więc ze zwózką ale jednym koniem nie szło to składnie. Nie można było kłaść ile wlezie, bo po zago-nach i pod mostek Kara nie uciągnie. Nie zdążyła z tą zwózką do wieczora. Wzięła to żyto z bliska, od granicy; z za gościcą przywiozła raz — i wieczór. Jeszcze dobra fura została, można by zwozić do księżyc. Stefka pracowałaby i wieczór, woziłaby at zwiezio, ale to zebranie jej nie dało spokoju.

Kiedy zajechała do stodoły ziemińno się już i powoli poczęło rozjaśniać od nowa na biało, miesięcowym blaskiem. Nie skła-dała już żyta w siasiek, zastawiła na wozie. Wypragnęła i za-broczyć kobyłę kazała Wojtkowi. Sama zakrzętała się z doje-niem i nie gotując wieczery dała dzieciom po kubku świeżego mleka i kawałku chleba. Urszulka jeszcze nakarmiła i przewinęła w suche pieluchy, Józkwini przykazała czuwanie nad wszystkimi i szła, bo czas już był najwyższy.

Markotno jej było iść samej, więc wstąpiła po Pawlicowego zięcia, ale ten już poszedł wcześniej. Pobięta wtedy sama spie-sząc się ile sił w nogach starczyło.

Za wontokami, już niedaleko pastwiska dopędziła starego Goryczanego, który podpierając się laską szedł na to zebranie.

— A to ty Stefka? — przystanął stary odgarniając znad ust ob-wisłe wąsiska. — I ty na ten wiec?

— A no idę.

— Franek mnie odszedł — poskarżył się — nie mogłem za nim młodemu nadążyć. Turgam się tak sam pomalutku.

— No to chodźcie — ujęła go pod rękę — pójdziemy razem.

Stary wyciągał nogi jak mógł, posapywał byle nadążyć za Stefka.

Na zakręcie obok zagonów Drodzowskiego napotkali stojące-go na warcie Jaskółkę.

**"WSPÓLNIE PRACUJEMY  
- WSPÓLNIE ODPOCZYWAMY"**

Wesoło bawiła się młodzież na Festynie w Rybołach

W niedzielę, 16 sierpnia, odbył się w Rybołach Wielki Festywalowy pod hasłem „Wspólnie pracujemy, wspólnie odpoczywamy” organizowany przez ZM ZMP, ORZZ i „Życie Białostockie”. Na Festynie, na który przyjechało około 5 tys. młodzieży z Białegostoku, Zabudowa, Bielska Podlaskiego i innych miejscowości obecny był I sekretarz KW PZPR tow. Brodziński. Wesoło bawiła się zebrana w Rybołach młodzież. Koncerty życzę, zabawa, pływanie, zawody kajakowe, humor i satyra, występy zespołów artystycznych cieszyły się wielkim powodzeniem. (as)

## NA RUSZTOWANIACH BIAŁEGOSTOKU

# Blok nr 35 wkrótce zabrzmi radosnym gwarem

Na osiedlu ZOR w Białymstoku wre gorączkowa praca. W blaskach sierpniowego słońca migają kielnie murarskie, warczą motory poruszające pasy transmisyjne. Na obszernych podwórkach zawałonych jeszcze materiałem budowlanym pracują betoniarze. Tymczasem wewnątrz niektórych bloków prowadzone są już roboty wykończeniowe. Jednym z pierwszych, który



Władysław Surowiec tynkuje ostatnie metry kwadratowe muru w jednym z pokoi, w którym wkrótce już zamieszkają tacy jak on ludzie pracy. (Fot. „Gazeta”)

zostanie oddany do użytku w bieżącym roku będzie blok nr 35 — duma całej załogi.

— Postanowiliśmy ukończyć go 25 sierpnia, na 6 dni przed terminem — mówi brygadista młodzieżowej brygady Władysław Surowiec. — Budując ten blok — ciągnie dalej — nie szczędzimy wysiłków, woimy, że klasa robotnicza Białegostoku potrzebuje mieszkań. Białystok był przecięt w bestialski sposób zniszczony przez hitlerowców, dlatego też staramy się w jak najkrótszym czasie przebudować go na nowe, socjalistyczne miasto. Cieszymy się z osiągnięć, bo budujemy dla siebie — dla takich jak i my robotników, którzy za sanacji gnieździli się w ruderach i suternach.

\* \* \*

Brygada Surowca, która pracuje już przy robotach wykończeniowych z pewnością nie zawiedzie. Znamy ją nie od dzisiaj. Nie zawiodła jeszcze nigdy wykonując po 150 proc. normy i przed terminem realizując swe zobowiązania.

— O tynkarzy jesteście spokojni, ale gorzej jest z parkieciarzami, których brak dotkliwie odczuwa się na budowie — użala się kierownik budowy bloku nr 35 Andrzej Kozerski. — Interweniowaliśmy już w tej sprawie kilkakrotnie u kierownika odcinka, ale nie wiele to pomogło. Gdybyśmy mieli w tej chwili dostateczną ilość parkieciarzy blok mógłby być oddany w jeszcze szybszym terminie, bowiem brygadzie Surowca pozostało już do zrobienia tylko około 200 m kwadratów robót tynkarskich, które można wykonać w ciągu najbliższych 2—3 dni.

— Niestety są jeszcze ludzie, którzy nie wykazują należytego zrozumienia dla naszej pracy — dorzuca Surowiec. Musimy nierzadko poprzeczać uszkodzone przez nieuważnych robotników ściany, lub ponownie tynkować przewody instalacyjne, które by-

ły przedtem źle przeprowadzone. \* \* \*

Po ścianach pachnących świeżym tynkiem igrają promienie słońca. Większość izb w nowym bloku jest już całkowicie wykończona i czeka tylko na malarzy. Mieszkania przeważnie dwu i trzypokojowe są przestronne i jasne, zaopatrzone we wszelkie wygody. Dobrze się tu będzie mieszkają przyszłym lokatorom przodującym pracownikom białostockich zakładów. (SN i TG)



Przodująca brygada tynkarska Władysława Surowca, która niemając pracy włożyła w to, aby budynek został oddany do użytku przed terminem. (Fot. „Gazeta”)

### POMOGLI CZŁONKOWIE PARTII

## Możemy zaopatrywać się w starannie uszyte ubrania

Spółdzielnia „Pokój” nie produkuje już braków

Jak już pisaliśmy w ostatnim czasie zmniejszyła się znacznie ilość reklamacji mieszkańców naszego miasta na artykuły konfekcyjne zakupione w białostockich sklepach. W ostatniej dekadzie nie zanotowano w sklepach ani jednego zwrotu otrzymanej ze spółdzielni konfekcji.

Polepszenie jakości konfekcji jest przede wszystkim zasługą wykonawców oraz brakarzy i kontrolerów technicznych. Wykonawcami artykułów konfekcyjnych, które kupujemy w sklepach naszego miasta są: białostocka spółdzielnia „Pokój” oraz kilka spółdzielni pracy krawieckich w województwie.

Jak wiadomo jeszcze przed dwoma miesiącami krytykowaliśmy brakoróbstwo w Spółdzielni „Pokój”. Wskazywaliśmy na złą jakość produkcji.

Nasze krytyczne uwagi były tematem kilku zebrań podstawowej organizacji partyjnej w spółdzielni. Na zebraniach tych omówiono pracę poszczególnych krawców oraz dyskusywno nad sposobem usunięcia istniejących niedociągnięć. Członkowie partii zatrudnieni w Spółdzielni „Pokój” zobowiązali się dołożyć wszelkich starań, aby

zmobilizować załogę do wykonywania produkcji wysokiej jakości. Przede wszystkim zaś zobowiązali się pracować tak najlepiej, aby święcić przykładem pozostałym pracownikom.

Trzeba powiedzieć, że praca członków partii dała już po pewnym rezultaty. Dowodem tego jest to, że od pierwszych dni lipca brakarze ze „Spółnoty Pracy” (odbiórca konfekcji z „Pokoju”) nie złożyli ani jednej reklamacji w sprawie jakości otrzymywanych artykułów konfekcyjnych.

Co więcej z inicjatywy organizacji partyjnej w spółdzielni została nawiązana współpraca pomiędzy projektorami z „Pokoju”, a kontrolerami z „Spółnoty”. Współpraca ta ma przede wszystkim na celu omówienie jakości produkcji oraz modeli poszczególnych ubiorów.

Słowem podstawowa organizacja partyjna właściwie podszedła do tego zagadnienia i jej to jest właśnie zasługa, że spółdzielnia „Pokój” zlikwidowała brakoróbstwo.

Poza tym dostawcami „Spółnoty Pracy” są: Spółdzielnia Pracy „Postęp Mody” w Łapach oraz spółdziel

nie krawieckie w Augustowie i Suwałkach. Na szczególne podkreślenie zasługuje praca spółdzielni w Łapach. Kierownik spółdzielni ob. Komar potrafił ustawić pracę tak, że kontrola techniczna „Spółnoty” nie musiała ani razu reklamować w sprawie jakości otrzymanych z tej spółdzielni ubrań.

A więc możemy już powiedzieć, że brakoróbstwo w białostockich spółdzielniach krawieckich zostało w poważnym stopniu zlikwidowane. Czas teraz pomyśleć o wzorach produkowanej konfekcji. (w)

### Duże zainteresowanie Dodatkim Nadzwyczajnym „Gazety Białostockiej”

Plac przed muszlą był pełny

Nasz tygodniowy „Dodatek Nadzwyczajny” Gazety Białostockiej, który odbył się w sobotę zgromadził wielu czytelników naszego pisma, którzy zapełnili plac przed muszlą na Plantach.

W „Dodatku”, wystąpił zespół artystyczny Komendy Wojewódzkiej PO „Służba Polsce”. Orkiestra pod dyktando E. Rybina wykonała wiązankę melodii wojskowych, zaś zespół rewersistów odśpiewał kilka piosenek. Dziewczęta odtańczyły kujawiaka i walczaka.

Najbardziej podobały się publiczności recytowane przez J. Gatkowskiego wiersze: Jurandota „Savoir-vivre” i Tuwima „Lokomotywa”.

Następny dodatek słowno-muzyczny „Gazety Białostockiej” odbędzie się w przyszłą sobotę o godz. 18. (hb)

### Nowa linia autobusowa Białystok — Siemiatycze

Ekspozytura PKS Białystok z dniem 12 sierpnia uruchomiła nową linię Białystok — Siemiatycze przez Bielsk Podlaski, Kleszczewo, Milejczyce. Autobus kursujący na tej linii odchodzi z Białegostoku o godz. 5.30, przyjeżdża do Bielska Podlaskiego o godz. 6.58, a do Siemiatycz o godz. 9.03. Autobus, który w tym samym dniu wraca do Białegostoku o godz. 21.36 wyjeżdża z Siemiatycz o godz. 17.50. Mieczysław Stypulkowski korespondent

## SIERPNIOWE konferencje nauczycieli

Począwszy od 26 sierpnia w całym kraju odbywać się będą konferencje nauczycielskie. Konferencje te zgodnie z założeniem partii i rządu zmobilizują nauczycieli do jeszcze wydajniejszej pracy. Konferencja dla nauczycieli z Białegostoku odbędzie się w dniu 26 sierpnia w Liceum Pedagogicznym. Udział w niej wezmą nauczyciele szkół wszystkich typów oprócz zawodowych oraz wychowawcy przedszkoli i innych placówek opieki nad dzieckiem. W pierwszym dniu konferencji kierownik Wydziału Oświaty Prezydium MRN wygłosi referat w którym prze-

prowadzona zostanie analiza realizacji wytycznych konferencji z roku ubiegłego. Głównym zagadnieniem omawianym na konferencji będzie sprawa kształtowania światopoglądu naukowego i wychowania młodzieży w duchu moralności socjalistycznej. Drugi dzień poświęcony będzie pracy w sekcjach przedmiotowych. Sekcje kierowników i dyrektorów szkół, kierowników przedszkoli i placówek pozaszkolnych oraz przewodników drużyn harcerskich rozpoczną pracę w trzecim dniu konferencji.

Sierpniowa konferencja nauczycielska będzie przeglądem pracy nauczycieli i ich osiągnięć w zakresie nauczania i wychowania młodzieży oraz wytyczy nowe zadania dla dalszej ich pracy.

Dla przygotowania konferencji została wybrana specjalna komisja, która zajmie się organizacją dekoracji sal, urządzeniem stoisk z najnowszymi wydawnictwami z dziedziny pedagogiki. Każda sekcja przedmiotowa przygotuje wystawę pomocy naukowych i czasopism. Podobne konferencje będą odbywały się w każdym powiecie. (as)

### Uwaga — przyszczyca

Z powodu zanotowania na terenie naszego miasta zachorowań bydła na przyszczyca, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku ogłasza z dniem dzisiejszym aż do odwołania zakaz handlu zwierzętami hodowlanymi (bydło rogate, cielęta, owce, świnię).

Jednocześnie ze względu na konieczność odtzoleniania miasta przenosi się punkt skupu żywcza z ul. Odeskiej do Bacieczek.

### WZOROWA KOLONIA W AUGUSTOWIE

## Dzieci pracowników białostockiego ZBM bawią się pod troskliwą opieką

W lesie, nad malowniczym jeziorem Białym w Augustowie, w pięknie odnowionym budynku przebywają na kolonii letniej dzieci pracowników Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego z Białegostoku. Wzorowo zorganizowana przez Radę Zakładową kolonia została uznana za najlepszą w województwie, zarówno pod względem wyżywienia jak i opieki oraz higieny. 110 chłopców czuje się tam doskonale. Są oni podzieleni na cztery zastępy według wieku od 7 do 14 lat. Opiekę nad chłopcami sprawuje czterech wychowawców, lekarz, higienista i zastępca, którzy starają się jak najbardziej urozmaicić dzieciom

czas. Organizują więc wycieczki, grę w piłkę, naukę pływania i zajęcia świetlicowe, a między innymi słuchanie przygłóśników audycji dziecięcych. Aby spędzić dzień nie tylko przyjemnie, ale i pożytecznie dzieci podjęły się zbierania roślin leczniczych, co czynią bardzo sumiennie.

Przy zwiedzaniu wnętrza domu, w którym mieści się kolonia, uderza wzorowa czystość sypialni i jadalni. W dużej mierze zawdzięcza to kolonia wprowadzeniu między zastępami współzawodnictwa o czystość. Wynikach współzawodnictwa informują z dużym artyzmem wykonywane przez chłopców z każdego zastępu gazetki ścienne. Z gazetek można też dowiedzieć się nazwisk wzorowo sprawujących się chłopców.

Dzieci przodowników pracy 13-letni Czesław Luks, syn murarza, 11-letni Janek Bagiński i wielu innych chłopców mile spędzają wakacje, aby nabrać siły przed czekającym na nich za dwa tygodnie rokiem szkolnym, gdzie na pewno nie za-

wiodą nadziei swoich rodziców, lecz również tak, jak oni w pracy będą przodownikami nauki. (JK)

**CZYSTOŚĆ**  
w miejscach publicznych  
zależy od Ciebie!

### PROGRAM RADIOWY

Program I na fali 1322 m

5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert poranny w wyk. Orkiestry Mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej PR; 6.50 Gimnastyka; 7.50 Kalendarz radiowy; 8.00 Melodie operetkowe; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos mają kobiety; 16.10 Koncert solistów; 16.40 Wojskowe pieśni radzieckie; 17.05 Pogadanka dla rodziców; 18.00 „Z mikrofonem po kraju”; 18.45 Koncert wtorkowy; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.45 Słuchowisko „Volpone” wg sztuki B. Jonsona.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fali 407 m

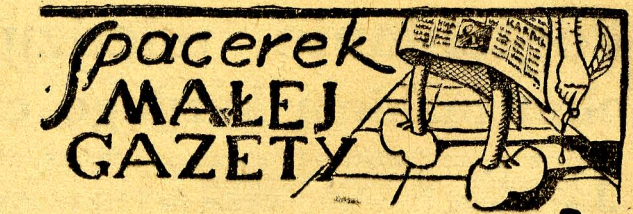
6.00 Gimnastyka; 6.50 Koncert poranny; 8.30 Muzyka rozrywkowa; 15.10 Audycja literacka; 16.00 Pieśni kompozytorów polskich; 16.10 Muzyka dla wszystkich; 17.05 Korespondencja z zagranicy; 17.30 „Warszawskiej fali”; 18.30 „Drewno w domu poprawczym” — pogadanka dr W. Grochowatego pt. „W pracowniach uczonych”; 19.10 W rocznicę śmierci Ernesta Thaelmanna; 20.00 Koncert symfoniczny; 21.26 Wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka taneczna; 23.10 Koncert muzyki dawnej.

Dzienniki: 6.30, 21.00.

### OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZ poszukuje pokoju na ordynację. Cena wg umowy. Władysław, Szpital, ul. Manifestu Lipcowego. g 791-1

LEKARZ poszukuje pokoju sublokatorskiego w śródmieściu z całkowitym, ewentualnie częściowym utrzymaniem. Cena obłożona. Wiadomości, Szpital, ul. Manifestu Lipcowego. g 790-1



### CZY NIE MOŻNA?

Choć jeszcze mocno grzeje sierpień słońce — postanowiłem już teraz zaopatrzyć się w opał na zimą. Najbliżej mego mieszkania znajduje się Dzielnicowe Biuro Opalowe nr 2 przy ul. Pięknej. Dlatego też węgiew miałem zamiar zakupić właśnie w tym DBO. Co prawda węgiew zakupiłem, ale przy odbiorze miałem wiele nieprzewidzianych trudności. Mianowicie musiałem nosić na plecach worki z węglem za bramę DBO, bowiem brama jest zepsuta i nie można jej otworzyć. (Brak zawiasów).

Brama została zepsuta jeszcze w ubiegłym roku. Jednak kierownictwo Powszechnego Spółdzielni Spożywców nie postarało się dotychczas o jej naprawę. Złośliwi twierdzą nawet, że osoby odpowiedzialne za dopilnowanie tej sprawy pobierają na pewno opał w innym DBO i dlatego nie martwią się, że klienci muszą nosić węgiew na własnych barkach.

Sądzę jednak, że kierownictwo PSS zdecydowało się w końcu i poleci naprawić bramę w DBO nr 2 przy ul. Pięknej. **FIK**

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33. Oddziały Redakcji: Elk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656, Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorcza (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

**PRZY BUDOWIE MAGAZYNÓW ZBOŻOWYCH**  
**Sportowcy SKS pracują społecznie**

Młodzież szkolna ostatnie dni przebywa na wypoczynkowych obozach sportowych, gdzie na zajęciach pogłębia swe kwalifikacje sportowe, pilnie trenuje pod okiem trenerów i instruktorów. Jednak życie obozowe młodzieży szkolnej nie ogranicza się do pracy czysto sportowej. Uczniowie bardzo często pracują społecznie, pomagając czy to w żniwach, czy omlotach okolicznemu Państwowemu Gospodarstwu Rolnym.

W zupełnie innej pracy społecznej udział wzięli członkowie SKS zgrupowani na obozie sportowym w Augustowie. Mianowicie po południu przez cały tydzień pomagali oni robotnikom Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Augustowie w pracach przy budowie magazynów zbożowych PZZ. Tylko jednego dnia młodzież obozu sportowego przepracowała na budowie magazynów 108 godzin roboczych.

Wiedząc o tym, że wykończenie magazynów zbożowych jest w obecnym okresie po żniwach i omlotach sprawą bardzo pilną sportowcy nie szczędzili sił, aby pomóc robotnikom BPP w Augustowie do przedterminowego wykończenia magazynów. Za ich wydatną pracę kierownictwo BPP tą drogą składa sportowcom serdeczne podziękowanie. (b)

**CIEKAWOSTKI PIŁKARSKIE**

**6 września rozpoczyna się „PUCHAR POLSKI”**

Sekcja piłki nożnej WKKF Białystok zwołuje naradę roboczą aktywu społecznego i pracowników etatowych na dzień 19 bm. Narada rozpocznie się o godz. 15 w WKKF-ie ul. Warszawskiej 3.

Udział w naradzie obowiązkowo wziąć powinni członkowie komisji sportowych, sędziowie piłkarscy, członkowie rady trenerkiej i instruktorskiej, przewodniczący sekcji piłki nożnej

**GAZETA SPOTOWA**

**Z MISTRZOSTW KAJAKOWYCH W KOPENHADZE**  
**KOCERKA WICEMISTRZEM EUROPY**

**Sukcesy zawodników radzieckich i czeskich**

KOPENHAGA. Na jeziorze Bagsvaerd koło Kopenhagi zakończyły się w niedzielę wioślarskie mistrzostwa Europy. Piękny sukces odniósł

nasz reprezentant T. Kocerka, zdobywając tytuł wicemistrza Europy w jedynkach. Polak zajął drugie miejsce w biegu finałowym, przegrywając po zaciętej walce o 2,4 sek. z Własciem (Jugosławia).

— 7:14,6, 2) Kocerka (Polska) — 7:17,3, 3) Giovanni (Francja) — 7:17,7, 4) Schütt (Zagłębie Saary) — 7:36,1, 5) Tiukalov (ZSRR) — 7:44,6.

Osemki: 1) ZSRR — 6:03,1, 2) Dania — 6:12,5, 3) Francja, 4) Włochy, 5) CSR.

Dwójki podwójne: 1) Szwajcaria — 6:51,4, 2) ZSRR — 6:57,8, 3) Jugosławia, 4) Belgia, 5) Dania.

Dwójki bez sternika: 1) ZSRR — 7:03,9, 2) Belgia — 7:05,8, 3) Dania, 4) Szwajcaria, 5) Niemcy zach.

Dwójki ze sternikiem: 1) Francja — 7:41,1, 2) Niemcy zach., 3) Belgia.

Czwórki ze sternikiem: 1) CSR — 6:41,8, 2) ZSRR — 6:44,0, 3) Szwajcaria, 4) Włochy, 5) Niemcy zach.

**NOWY REKORD**  
**Polski juniorów**  
**ustanowił Geleta**

POZNAN. — Na mistrzostwach lekkoatletycznych województwa poznańskiego Geleta z poznańskiej Gwardii ustanowił w pchnięciu kulą nowy rekord Polski juniorów wynikiem 15,98. Na wyróżnienie zasługuje również rezultat Przychodnego (Unia Poznań) w trójskoku — 13,65.

**NA TORZE**

**Łódziszewski**  
**mistrzem Polski**

WŁOCŁAWEK. W drugim dniu średniostansowych kolarskich mistrzostw Polski na torze rozegrano biegi półfinałowe i finałowe na dyst. 4000 m. W wyścigu finałowym zwyciężył Łódziszewski (Gwardia) w dobrym czasie 5:29,5, zdobywając tytuł mistrza Polski. Drugi był Grudman (Gwardia) — 5:40,8.

**DLA UCZCZENIA ROKU KOPERNIKOWSKIEGO**

**Zakończenie pierwszego**  
**raidu turystycznego**

OLSZTYN. 16 bm. zakończył się w Olsztynie ogólnopolski pieszy raid turystyczny, zorganizowany przez PTTK dla uczczenia Roku Kopernikowskiego. Raid ukończyło 864 osoby. Uczestnicy raidu przebyli łącznie ok. 700 km,

związując po drodze zabytki i piękne okolice Warmii i Mazur oraz brali udział w pracach społecznych w gromadach i PGR.

**WYNIKI LEKKOATLETÓW BIAŁEGOSTOKU**  
**PIĘCIU NAJLEPSZYCH**

**Bieg na 200 m**

1. Bartkiewicz (Gwardia Białystok) — 27,8
2. Klekotko (Spójnia Augustów) — 29,3
3. Gwarddecka (Gwardia Białystok) — 29,3
4. Plotrowska (Spójnia Białystok) — 29,7
5. Maksymowicz (Spójnia Elk) — 30,0

**Bieg na 400 m**

1. Kirklo (Spójnia Augustów) — 1:05,0
2. Zywiecka (Spójnia Łomża) — 1:05,4
3. Klekotko (Spójnia Augustów) — 1:06,0
4. Maksymowicz (Lic. Wych. Przedszk. Białystok) — 1:06,8
5. Szymczyk (Zryw Suwałki) — 1:07,2

**Bieg na 800 m**

1. Morze (Spójnia Elk) — 2:31,2
2. Szafrankowska (Start Białystok) — 2:42,2
3. Grochowicz (Spójnia Augustów) — 2:46,8
4. Borkowska (Gwardia Białystok) — 2:46,9
5. Ochowska (Spójnia Augustów) — 2:48,8

**Skok w dal**

1. Krogulecka (COSS LZS Białowieża) — 4,87
2. Bartkiewicz (Gwardia Białystok) — 4,66
3. Słomska (SKS „Czołówka“ Suwałki) — 4,64
4. Winiślaw (Ogniwo Białystok) — 4,59
5. Kirklo (Spójnia Augustów) — 4,38

**Skok wzwyż**

1. Ejmsont (Gwardia Białystok) — 1,40
2. Pacukanis (Spójnia Augustów) — 1,26
3. Sztajberg (Spójnia Augustów) — 1,26

**4. Polakowska (Spójnia Augustów) — 1,25**

5. Łukiniak (Ogniwo Białystok) — 1,25

**Pchnięcie kula**

1. Markiewicz (Kolejarz Białystok) — 9,58
2. Winiślaw (Ogniwo Białystok) — 9,03
3. Ambroźewicz (Gwardia Białystok) — 8,66
4. Morze (Spójnia Elk) — 8,33
5. Brzózka (Unia Białystok) — 8,25

**Rzut dyskiem**

1. Gwarddecka (Gwardia Białystok) — 27,86
2. Wawrzyk (SKS „Czołówka“ Suwałki) — 26,95
3. Sarwa (Budowlani Białystok) — 25,92
4. Selwent (Spójnia Sejny) — 25,80
5. Matysiewicz (Spójnia Elk) — 25,41

**Rzut oszczepem**

1. Winiślaw (Ogniwo Białystok) — 31,39
2. Paszkowska (Ogniwo Białystok) — 24,52
3. Klekotko (Spójnia Augustów) — 21,70
4. Selwent (Spójnia Sejny) — 19,10
5. Brzózka (Unia Białystok) — 18,90

**Rzut granatem**

1. Morze (Spójnia Elk) — 37,95
2. Klekotko (Spójnia Augustów) — 33,13
3. Selwent (Spójnia Sejny) — 29,16
4. Kosakowska (Spójnia Białystok) — 28,91
5. Pietruszkiewicz (Spójnia Augustów) — 28,04

Wszystkie wyniki które podaliśmy w tabeli „5 najlepszych“ ustalone są przez sekcję lekkoatletyki WKKF Białystok na dzień 30 czerwca

PKKF, sekretarza rad okręgowych, kierownicy sekcji, piłki nożnej i kapitanowie drużyn. Na naradzie m. in. poruszone będą następujące zagadnienia: plan rozwoju piłkarstwa na Białostocczyźnie w okresie najbliższych 3 lat, wyposażenie kół w sprzęt sportowy, sprawa remontu i konserwacji boisk, sprawy trenerów i instruktorów, rozgrywki o puchar Polski w roku 1953/54.

Jak już podawaliśmy 23 bm. rozpoczynają się rozgrywki piłkarskie o wejście do klasy A, w których udział biorą: Budowlani Białystok, Kolejarz Łapy, Kolejarz Łomża i Klub Sportowy Gołdap.

Do klasy A wchodzi dwie drużyny, które zdobęda największą ilość punktów.

**6 września rozpoczyna się gigantyczna, masowa impreza piłkarska — Puchar Polski. Impreza ta ma na celu umasowienie sportu piłkarskiego wśród najszerszych rzesz młodzieży pracującej miast i wsi. Rozgrywki rozpoczyna się w gminach a następnie w powiatach i województwach. Zakończy je spotkania centralne.**

W Pucharze Polski udział mogą wziąć wszystkie drużyny zarówno zrzeszone jak i niezrzeszone. Zgłoszenia do rozgrywek przyjmują miejskie i powiatowe komitety kultury fizycznej.

Rozgrywki piłkarskie o Puchar Polski zakończy się na wiosnę 1954 roku.

**Z notatnika**  
**BOKSERA**

Treningi sekcji bokserkiej Zrzeszenia Sportowego Budowlani w Białymstoku odbywać się będą w każdy poniedziałek, środa i piątek od godziny 18 do 20 w hali sportowej ZS Spójnia przy ul. Jurowieckiej. Treningi prowadzi trener klasy państwowej STANISŁAW ŚMIECH.

1 września rozpoczyna się 3-miesięczny bezpłatny kurs nauki boksu organizowany przez ZS Budowlani. Zapisy na kurs przyjmuje sekretariat koła sportowego Budowlani w Białymstoku przy ul. Ogrodowej 2 codziennie od godz. 10 do 15.

Kurs nauki boksu prowadzić będzie trener STANISŁAW ŚMIECH.

**WYNIKI:**

Jedynki: 1) Własc (Jugosławia)

**Za dolarową kurtyną**

**„PRAWORZADNOŚĆ” W MIAMI**

Ten potworny wypadek (podobne do niego nie należą zresztą do rzadkości w USA) wydarzył się w Miami na Florydzie. Policjant Paul Minnick wśród białego dnia, bez najmniejszego powodu i bez uprzedzenia, strzelił do przejeżdżającego samochodem Murzyna Jeffersona, zabijając go na miejscu...

Policjant stanął przed sądem oskarżony „o pozbawienie Murzyna Emmeta Jeffersona życia i wolności bez jakiegokolwiek podstaw prawnych”. Amerykański „stróż porządku” nie usiłował nawet zaprzeczać, że strzelał do bogu ducha winnego Murzyna. Jakże tłumaczył się przed sądem oskarżony? Murzyn jechał jakoby z niedozwoloną szybkością i, jak „wydawało się” policjantowi, miał w ręku broń.

Sąd uniewinnił policjanta. Morderca-rasista cieszy się wolnością.

**JĘZYK WERBOWNIKÓW**  
**MIEŚA ARMATNIEGO**

Francuskie organa wojskowe, zajmujące się werbowaniem ochotników na wojnę w

koloniach, rozklejają w pobliżu szkół plakaty, na których widnieją skaczący z samolotu spadochroniarz oraz cyniczny napis: „Moim powołaniem jest bójka, moim bogactwem — sława”. Rodzice uczniów wielokrotnie (ale bezskutecznie) protestowali przeciw wywieszaniu podobnych plakatów, demoralizujących młodzież.

Ostatnio — jak donosi paryski „Monde” — jeden z deputowanych Zgromadzenia Narodowego przesłał ministrowi obrony, Plevenowi, list wyrażający oburzenie z powodu „skandalicznych metod werbowania młodzieży do szeregów skoczków spadochronowych”. W odpowiedzi minister Pleven — jak podaje „Monde” — wziął w obronę biura werbunkowe i oświadczył, że „język żołnierski zmienia się znacznie szybciej, aniżeli język Akademii Francuskiej”. Zacytował przy tym modlitwę spadochroniarzy, w której m. in. znajdują się takie słowa: „Nie pragnę bezpieczeństwa i dążyć do niepokoju, Kocham burzę i bójki”, („Littérature Gazieta”, Nr 93)

Inż. Konstanty Siwiński sekretarz oddziału NOT w Białymstoku

**Pogłębianie wiedzy fachowej**  
**obowiązkiem każdego członka NOT**

Jednym z zasadniczych kierunków działalności ścisłego oddziału białostockiego Naczelnej Organizacji Technicznej jest prowadzona na szerszą skalę akcja odczytowa, której celem jest stałe pogłębianie wiedzy fachowej robotnika, brygadzysty, majstra, technika i inżyniera. Odczyty wygłaszane są na wszelkie tematy mogące zainteresować pracowników przedsiębiorstw z różnych gałęzi naszej gospodarki.

Porównując akcję odczytową prowadzoną w bieżącym roku z akcją z roku ubiegłego, stwierdzamy uaktywnienie się w znacznym stopniu naszych prelegentów — inżynierów i techników. W okresie minionego półrocza zostało wygłoszonych 207 odczytów o różnej tematyce. Najwięcej, bo 122 odczyty były wygłoszone ze specjalności techniki drogowej i przemysłu rolno-spożywczego, 59 odczytów z zakresu budownictwa, melioracji, leśnictwa i techniki wodno-melioracyjnej oraz 26 odczytów na tematy z mecha-

ki, energetyki i techniki włókienniczej. Wychodząc z założenia, że z odczytem należy iść do słuchacza, w większości wygłoszone one były w zakładach pracy i świetlicach przyzakładowych. Niemniej odczyty wygłaszane były w Wyższej Szkole Inżynierskiej i w Gabinetie Techniki i Racjonalizacji.

Treścią wykładów były zagadnienia techniczne z poszczególnych specjalności — zagadnienia związane z produkcją, postępem technicznym, planowaniem, organizacją i ochroną pracy, nowymi metodami, walką o zmniejszenie kosztów własnych.

Część odczytów zaznajamiała słuchaczy z osiągnięciami naszej gospodarki socjalistycznej, z osiągnięciami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowych.

Trzeba podkreślić, że w akcji odczytowej największą aktywność przejawia Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Drogowa i Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Rolno-Spożywczego. Szczególnie na wyróżnienie

zasługuje dobra praca prelegenta SITPRIS inżyniera Irystyny Jablonko.

Widząc dobrą pracę jednych, z przykrością musimy krytycznie ustosunkować się do oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnych, który nie włączył się jeszcze do tej poważnej akcji.

Mówiąc o pracy treścią której jest stałe pogłębianie wiedzy fachowej inteligencji technicznej i robotników należy zwrócić uwagę na do tychczasowe jej wyniki.

Z zadowoleniem możemy stwierdzić, że odczyty znajdują właściwy, pożądaný odźwięk wśród słuchaczy pobudzając ich do twórczych pomysłów w dziedzinie racjonalizacji i nowatorstwa. Przede wszystkim największym powodzeniem cieszą się tematy dotyczące postępu technicznego, jak wynalazczość czy nowe metody pracy. Również tematy powiązane ściśle z produkcją danego zakładu sprawdzają większą ilość słuchaczy i wywołują ożywione dyskusje. Świadczy to o zrozumieniu przez ludzi pracy, przez robotnika, technika i

inżyniera jego zadań w walce o stałą poprawę wskaźników ekonomicznych planu produkcyjnego.

Referat p. t. „Mechanizacja w fabrykach sklejek w ZSRR” wygłoszony w dołdziejkiej Fabryce Sklejek wywołał ożywiającą dyskusję pod koniec której słuchacze wyrazili życzenie wysłuchania więcej podobnych pogadank. W krótkim okresie czasu po wygłoszonym odczytciu paru robotników zgłosiło cenę wniosków dotyczące małej mechanizacji w fabryce.

Również odczyt wygłoszony w ZBM na temat stosowania walców mieszanych do wyrobu betonu wywołał ciekawą dyskusję w toku której słuchacze zgłosili rzeczowe wnioski, jak np. konieczność stosowania na budowach kruszywa uszlachetnionego (frakcjonowanego) wprowadzenie automatycznego dozowania składników betonu (wody, kruszywa, cementu).

Odczyty wygłoszone dla pracowników Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Białsku-Podlaskim omówiły właściwą organizację techniki budowy dróg publicznych. Wpłynęły one w dużej mierze na rozwój wynalazczości i usprawnień przyczyniających się do skrócenia okresu wykonawstwa zadań planowych i obniżki kosztów własnych. Na przykład ob. Stefan Miller zgłosił pomysł mechanicznego zrywania na

wierzchni tłuczniowej a ob. Czesław Pradyszczuk zgłosił wniosek usprawniający wyrób tłuczni.

Widzimy więc, że odczyty wygłaszane przez prelegentów NOT spełniają swoje zadania. Wpływają one na pobudzenie twórczej inicjatywy producentów robotników, techników i inżynierów — przy spieszeniu wykonania planów produkcyjnych wpływających z naszego Planu 6-letniego.

Musimy jednak przyznać, że akcja odczytowa prowadzona przez białostocki oddział NOT posiada jednak niedociągnięcia. Ujawniła je ostatnia narada referentów odczytowych oddziału NOT. Stwierdzono na niej, że nie wszystkie Stowarzyszenia pracują planowo i są w dostatecznym stopniu powiązane z zakładami. Temat, opracowanie i sposób jego wygłoszenia nie zawsze jest zrozumiały przez słuchacza, a co gorsze niekiedy mijają się z celem. Oczywiście, że wpływa to ujemnie na frekwencje uczestników ze brań i poziom dyskusji.

Na naradzie nakreślono więc wytyczne w pracy odczytowej Stowarzyszeń. Wskazano na konieczność sumiennego opracowywania odczytów, tak, aby każdy dostosowany był do istniejących problemów zakładu, w którym zostanie wygłoszony. Referat musi mówić o najbardziej ważnych dla danego zakładu

pracy zagadnieniach z uwzględnieniem konieczności uogólnienia nowych pracujących metod pracy, podniesienia kwalifikacji robotników, usprawnienia produkcji, wzrostu wydajności pracy. Niezależnie należy więc w szerszym zakresie niż dotychczas organizować zebrania dyskusyjne, których celem było by rozwiązywanie trudności, jakie wywołują się w toku produkcji. Również, co jest obowiązkiem Stowarzyszenia i kierownictwa zakładów — skutecznie pomagać organizatorom i prelegentom Naczelnej Organizacji Technicznej.

Uważam, że odczyty nasze mają jeszcze jeden błąd — nie są upolitycznione. Z uwagi na to, pragnę zwrócić uwagę wszystkim prelegentom. Iż winni oni opracowywać referat uwzględniając w nim przemiany gospodarcze, społeczne i kulturalne, jakie w okresie minionych 9 lat władza ludowa dokonywała się w naszym województwie i w naszym kraju. Słuchacz — robotnik, technik, czy inżynier musi czuć, że zagadnienia odczytliche omawiane, dotyczą jego zakładu, są zagadnieniami ważnymi dla całego na rodzie, że jego praca jest nie rozłączną częścią składową twórczego wysiłku polskiej klasy robotniczej, chłopstwa pracującego i inteligencji pracującej, całego naszego narodu budującego swoją przyszłość.